KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 24go Grudnia. Rok 1864. **№ 295.** Dnia 12 (24) Grudnia 1864 Roku.

Sobota. | Stanowisko dnia. | Jutro, Narodzenie CHRYSTUSA PANA. Pojutrze, Śgo Szczepana 1go Męczennika.

Jutro, w Uroczystość NARODZENIA PAŃSKIEGO, odbywać się będą Nabożeństwa Odpustowe w Kościołach: po-*Dominikańskim* i po-*Augustjańskim.*— W drugie Święto zaś w Kościele po-*Bernardyńskim*, przypada ostatni kwartalny Odpust Śtej Anny, który ze zwykłą Uroczystością, począwszy od pierwszych Nieszporów, w Niedzielę obchodzonym będzie. We Wtorek w tymże Kościele Odpust Śgo Jana Ewangelisty, w czasie którego nastąpi święcenie wina.

Barbara z Rudnickich, Hrabina *Kołłątaj*, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, przeniosła się do wieczności, w dniu 23 b. m., przeżywszy lat 64. Pogrążeni w głębokim smutku, Syn i Córka, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na Nabożeństwo w d. 27 b. m. o godzinie 10ej z rana, w Kościele Śgo Krzyża, a następnie na wyprowadzenie zwłok o godzinie 11ej z rana, z tegoż Kościoła, na cmentarz Powązkowski, odbyć się mające. (252.)

W rocznicę skonu ś. p. Karoliny z Kalinowskich *Skowrońskiej*, pozostały Mąż wraz z Synem, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na żałobne Nabożeństwo za spokój jej duszy odbyć się mające dnia 27 b. m. w Kościele XX. *Reformatów*. (141.)

Ś. p. Wojciech *Słoczyński*, Dyrektor orkiestry i śpiewu przy Kościele Katedralnym Warszawskim, Członek Archi-Konfraternji Literackiej, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, lat 58 wieku mający, po długiej i ciężkiej chorobie, onegdaj przeniósł się do wieczności. Pozostała po nim w głębokim smutku Wdowa, wraz z całą rodziną, zaprasza szanownych Przyjaciół, Familję i Znajomych, na exportację zwłok jego w dniu 27 b. m., to jest we Wtorek, o godzinie 3ciej po południu, z Kaplicy przy Kościele Katedralnym, na cmentarz Powązkowski odbyć się mającą. (241.)

Dziś zakończyła życie, przeżywszy lat 67, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, Zofja z Łukowskich *Wichrowska*, Wdowa po ś. p. Teodorze, *Wichrowskim*, Obywatelu ziemskim. Exportacja zwłok, nastąpi z Kościoła XX. *Karmelitów* na Lesznie, na cmentarz Powązkowski, dnia 26 b. m. o godz: 1szej po południu. Nabożeństwo zaś żałobne, odbędzie się dnia 27 b. m. o godzinie 10tej z rana w tymże Kościele. Na to Nabożeństwo, oraz na exportację, w głębokim smutku pozostałe Dzieci i Wnuki, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, zapraszają. (247.)

Anastazy *Roman*, przez lat 24 Pomocnik Ludwika Zaleskiego Mecenasa, w wieku lat 52, wczoraj zszedł z tego świata, pozostały po nim Brat, zaprasza Krewnych, Kolegów i Przyjaciół zmarłego, na exportację zwłok, która nastąpi 26 b. m., o godz: 1ej po południu, z Kaplicy XX. *Reformatów*, na cmentarz Powązkowski. (246.)

Rodzina ś. p. Antoniego *Wilczyńskiego*, składa serdeczne podziękowanie wszystkim tym Osobom, które raczyły znajdować się przy odprowadzeniu zwłok, zawcześnie dla rodziny i ludzkości zgasłego, na miejsce wiecznego spoczynku, w dniu 20 b. m., oraz za ich szczere współczucie i żal okazany dla tegoż pełnego Najszlachetniejszych uczuć i czcigodnego człowieka. (168.)

Pozostałe dzieci, Wnuczka i Zięć, po zmarłej ś. p. Rozalji *Zbierańskiej*, składają serdeczne podziękowanie Starszym Bractwa Niepokalanego Poczęcia N. MARJI PANNY, przy Kościele po-*Bernardyńskim*, oraz Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym, za ostatnią posługę Chrześcjańską uczynioną ś. p. Rozalji, przy odprowadzeniu jej zwłok w dniu 22gim b. m., na cmentarz Powązkowski. (221.)

Rafał *Przygodzki*, przeżywszy lat 20, zmarł dziś o godzinie 10ej z rana, pozostawiając Familję w smutku. (253)

Exportacja zwłok, ś. p. Marjanny Franciszki z Żołądkiewiczów *Zeuschner*, o której skonie donieśliśmy wczoraj, odbędzie się w Poniedziałek (dnia 26 b. m.) o godzinie 3ciej po południu, z Kościoła XX. *Reformatów*, na cmentarz Powązkowski. (228.)

Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności, ma honor podać do wiadomości publicznej, rezultat dochodu otrzymanego z Koncertu urządzonego w Salonach Resursy Obywatelskiej, na korzyść Ubogich, w dniu 5tym b. m., a mianowicie: ze sprzedaży biletów wpłynęło rs. 872; JW. Hr: Namiestnik nadesłać raczył rs. 100; inne naddatki, że sprzedaży programów, oraz zebrane na próbie, rs. 47 kop: 37½, razem rs. 1019 kop: 37½; a że wydatki, jako to: wynagrodzenie Orkiestry i Chórów, ustawienie i rozebranie Estrady, zwózka mebli oraz druk programów i afiszów wynosiły rs. 200 kop: 41½, pozostało przeto czystego dochodu rs. 818 kop: 96.—Warszawa, dnia 21 Grudnia 1864 roku.—Vice-Prezes Administracji Ogólnej, A. *Preyss*.—Za Członka Sekretarza Towarzystwa, K. *Dąbrowski*.

We wtorek (dnia 27go Grudnia r. b.), o godzinie 5ej po południu, odbędzie się posiedzenie Centralne Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności.

Komora Celna Alexandrowo, niniejszem ogłasza, iż w d. 17 (29) b. m. i r., sprzedawane będą w Komorze tutejszej przez publiczną licytację towary skonfiskowane, a mianowicie wyroby bawełniane i wełniane, zabawki dziecinne, złote wyroby, oraz inne towary, oszacowane razem na rs. 397 kop: 78.—Alexandrowo, d. 5 (17) Grudnia 1864 r.—Dyrektor *Pawłowicz*.

Wczoraj przyjechali do Warszawy: Jenerał-Majorowie: *Wolkenstejn* z Kijowa: *Bołdyrew* z Petersburga i *Furuhelm* z Gubernji Augustowskiej.

Dziś, jako w Wigilję, jutro zaś jako w dzień pierwszego Święta Bożego Narodzenia (n. s.), widowiska w obu Teatrach dane nie będą.

Otóż i nadszedł przeddzień Uroczystości Narodzenia PAŃSKIEGO, drogi dzień dla całego Chrześcjaństwa, dzień w którym w obec uszczęśliwionej pod choinką dziatwy, i my łączymy szczere uczucia nasze, dzieląc się świątecznym opłatkiem. Wszakże to dziś:

Przybieżeli do Betleem Pasterze,
Pasterze,
Grając skocznie Dzieciąteczku na Lerze,
na Lerze.

Pomijając zbiorowe kantyczki na Święta BOŻEGO Narodzenia zebrane, dziwną jest w ogóle rzewność i serdeczna prostota poezji na dzień ten po wsze czasy układanych. W *Symfonjach anielskich*, Jan Żabczyc, w roku 1605, opisuje jako Pastuszkowie się zbiegli by powitać niebieskie pacholę:

Przy onej górze,
Świecą się zorze,
Pastuszkowie się zwijają,
I na multaneczkach grają....

Poczem poeta zapytuje naiwnie:

Nie wiem dla czego?

Kasper Twardowski piszący w tej samej prawie epoce, powiada:

Ciepły wietrzyk od szopy na wszystek świat wieje,
My nadzy, my ubodzy, ej, miejmy nadzieję,
Słoneczko o słoneczko, oświeć nasze oczy,
Spędź obłok z duszy naszej wiekuistej nocy.

Tenże dalej opisuje małego JEZUSA, złożonego w kolebce z prącia złotej wierzby, którą mali Aniołkowie heblowali, opisuje MARJĘ MATKĘ, Jego Opiekunkę, Józ'wa starego, stajnię, bydlątek dwoje, a dalej pisze jak:

Użalił się Józef stary,
Posłał podeń płaszcz swój stary,
A Matuchna w bawełnice,
Którą swoje śliczne lice,
Jako zwyczaj zawijała,
Pieluszek z niej nakrajała.

Na to wszystko „Miesiąc się z góry radośnie śmieje." Proste to słowa; świat cały jednak na piękniejszą sielankę się nie złoży. SYN BOŻY w ubóstwie.!

Chociaż od owego czasu kiedy Ojcowie nieuczonym rymem, ale wzniosłym duchem cześć PANA BOGA śpiewali, Panowie i Panie porobili się *strasznie mądrzy*, chociaż teraz dla rozgrzania serca potrzeba ludziom absyntu, papryki i poezji co najmniej Wiktora Hugo, jednakże na ten jeden raz ani wątpić, że każdy dobry Warszawianin ściskając w prostocie ducha rękę brata, przyjaciela i sąsiada, szczerem sercem powtórzy: „Bracie dosiego roku."

W tych dniach wyszła z druku Lekcja wstępna Filologji porównawczej Sławiańskiej, miana dnia 9go z. m. w Szkole Głównej Warszawskiej, przez Prof: zwycz: Papłońskiego. Po kilku zarysach społecznego ustroju Sławian, uczony Professor wykazał znaczenie języka, a tem samem ważność filologji, zwłaszcza porównawczej, o której to nauce starożytni żadnego wyobrażenia nie mieli, wymienił jakie usługi nowocześni filologowie nauce tej oddali, zwłaszcza ci, co zbadaniem Sanskrytu niejako nową otworzyli Epokę, jak Karmelita Jan-Filip Wesdin, który pod imieniem Paolina a Santo Bartholomeo wydał w Rzymie pierwszą gramatykę Sanskrycką w r. 1790, lub Fryderyk Szlegel, Autor wydanego w Paryżu w 1808 r. dzieła o języku i mądrości Indjan. Oddawszy sprawiedliwość zasługom Fr: Boppa, Autora gramatyki porównawczej (przez Xiędza Malinowskiego na Polski język przełożonej), P. Papłoński treściwą poświęcił wzmiankę pracom dawniejszych i spółczesnych filologów Sławiańskich, a mianowicie też wskrzesiciela mowy Czeskiej Xiędza Józefa Dobrowskiego, i przedstawiciela pobratymczej literatury, u nas tak wcześnie zgasłego ś. p. Bolemira Kwieta, i wymienił wreszcie nazwiska osób zajmujących się filologją Sławiańską Mickiewicza, Al. Chodźki, Jarockiego, Cybulskiego, X. Malinowskiego, Małeckiego, Przyborowskiego. Do tego szeregu zasłużonych, pozwalamy sobie dodać kilka nazwisk pierwszych, co nam przyszły na pamięć: Walentego Skorochód Majewskiego, zapalonego wielbiciela Sanskrytu, Ignacego Pietraszewskiego, tłomacza Zendawesta, W. A. Maciejowskiego, Doktora Kotkowskiego, wydawcę Nestora, Professora Szkoły Głównej, Augustyna Bielowskiego, wydawcę słowa o Połku Igora i pomników Polskich.

Gdybyśmy tylko przejrzeli z uwagą, cały szereg leków, jak np. Syrop chrzanowy z jodem: Guarana, czyli aż Brezylijski produkt farmaceutyczny, Rewalenta, Kordjał Pepsiny, Perły Eterowe, Pigułki Cauvoina, i tyle innych, którychbyśmy na sążnistej nawet nie pomieścili kolumnie, i zastanowili się z baczną uwagą, jak są *nieocenione* (to znaczy po dobrej cenie) na wszystkie, ale to wszystkie bez wyjątku słabości, jakie tylko organizm nasz dotknąć mogą, to z wielką słusznością moglibyśmy zadać sobie pytanie: jak też ludzie mogą jeszcze na świecie chorować, przy tylu dobroczynnych, i jedynie tylko dla *dobra ludzkości*, wymyślonych *perlach?*— Dzisiaj jednak, zanim zastanowimy się bliżej, nad rozstrzygnięciem tego pytania, z przyjemnością możemy donieść Czytelnikom naszym, iż napływ ten w tak ogromnej obfitości do nas pomienionych czyli *cudownych* leków, nie uszedł baczności Mężów, składających szanowne grono Towarzystwa Lekarskiego, a to dla zabezpieczenia wielu łatwowiernych, chwytających za pierwszy lepszy ów środek, dla ulżenia sobie w cierpieniach, od smutnych zbyt często następstw. Że zaś wolność tego rodzaju handlu, jako obłożonego należytemi patentami zagranicznemi, nie może być w zupełności zatamowaną; myśl przeto wydawania owych leków ze składów, posiadających takowe, jedynie tylko za upoważnieniem miejscowych lekarzy, jest tak praktyczną, że nic niepozostawia do życzenia.

Nie jeden zapewne zwiedzając niektóre tutejsze ogrody, zwrócił swoją uwagę na znaczną ilość cebuli, otaczającej wszystkie niemal krzaki najpiękniejszych róż. Jest to w istocie widok zabawny, zestawienie z sobą takich dwóch ostateczności, jak róża z cebulą, a jednakże doświadczenie przekonało, że obsadzenie karp krzaków różowych, cebulą, wpływa nadzwyczajnie na podniesienie zapachu róż.

Dla amatorów rybołóstwa ciekawym będzie nowy wynalazek, opierający się na zastosowaniu światła elektrycznego do oświetlania głębin. Za pomocą bowiem tego wynalazku, w najniedostępniejsze głębiny wód, wprowadza się taka jasność, że wszystkie przed-

mioty i to w czasie najciemniejszej nocy, można z taką łatwością rozróżniać, jak na powierzchni wody, w chwilach dnia jasnego. A ponieważ w razie podobnego oświetlenia, napływ ryb do tego światła jest tak wielki, że przypomina rojenie się pszczół, nie trudno więc jest pojąć, o ile ułatwionym zostaje ich połów.

Ciekawym jest bardzo sposób przechowywania mięsa w lecie na wschodzie, a szczególniej z baranów. Po zabiciu bowiem i rozćwiertowaniu zwierzęcia na drobniejsze sztuki, zawieszają takowe na zewnętrznych ścianach zabudowań, wystawionych na operację słońca. Wysuszone w ten sposób mięso, może wprawdzie pomimo nadzwyczajnych upałów, przechować się kilka miesięcy, ale za to traci ono na swojej dobroci, a włókna jego nie mogą po takiem wyschnięciu, posiadać najmniejszego smaku.

Złożono w Redakcji *Kurjera* od A. M. O. kop: 50 dla biednej wdowy *Nicińskiej* z pięciorgiem dzieci w Starym Teatrze; kop: 50 dla biednej wdowy Zofji z Wolskich *Neüman*, z małoletniemi dziećmi, przy ulicy Ogrodowej N° 844; kop: 50 dla Magdaleny *Szyfman*; wdowy z dziećmi małemi pod Nrem 881 przy ulicy Ogrodowej; kop: 50 dla czworga sierot po Franciszku *Steinbock*, przy ulicy Ogrodowej Nr 848, razem rs. 2. — Na intencję ś. p. Piotra *Wojczyńskiego*, b. Kupca i Obywatela, jako w trzecią rocznicę śmierci, rs. 3 dla Starców pod opieką War: Tow: Dobro: zostających.— Od Elci i Luci *Adler*, uczennic Teatrów Warszawskich, (pierwszy owoc swej dziecinnej pracy) złp. 4 na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ, przed Kościołem XX. *Reformatów*.—Od Elutka i Natalci złp. 2 na pierniczki, na kolendę dla dzieci powyższej wdowy Zofji *Neüman* pod Nr 844 przy ulicy Ogrodowej.

Z kalendarzy na rok przyszły 1865ty dowiadujemy się, że w tym roku tylko jedno zaćmienie xiężycowe będzie dla nas widzialne w dniu 5tym Października. W Arkadji, (nie pod Łowiczem ale w Grecji), pił osioł w strudze kędy się tarcza xiężycowa odbijała. Przyszło na to zaćmienie, a lud krzyknął, że osioł xiężyc połknął. Zabrano się do rozprucia biedaka, a tymczasem xiężyc z cienia się wychylił. Współziomkowie Solona swojej mądrości przypisali ocalenie xiężyca. Nie każdy świat zbawił choć go zabawił.

Na ulicach Wiedeńskich, niedawno widziano starego kulawego Wielbłąda, prowadzonego przez dwóch Arabów, nowiniarze zaraz wymyślili, że to ulubiony Wielbłąd Abdelkadera, który nosił Emira jeszcze kiedy był dzieckiem, a następnie rannego z pola bitwy przed pogonią Francuzów uniósł. Emir nie chciał się z nim nigdy rozdzielać, a kiedy wierne zwierzę ze starości zachorowało, Abdelkader przez Wiedeń wyprawił je do Paryża na kurację.

Professor Emil Tarade, który tak mocno zaleca mączkę kukurydzową, gotowaną na papkę, jako lekarstwo w chorobach piersiowych, podaje znowu środek w razach ukąszenia od pszczół i t. p. owadów, a mianowicie, aby miejsce ukąszone zaraz ręką dobrze i długo rozcierać.

W Szkołach żeńskich w Niemczech, z wielkiem powodzeniem używaną jest do wykładu Historji powszechnej, Xiążka Prof: Rösselta, która już kilkunastu wydań doczekała się. 13te wydanie dzieła pod tyt: „Lehrbuch der Weltgeschichte, w 4 tomach, kosztuje 3 tal: 15 sgr. Krótkie zaś zebranie tej historji, pod nazwą: „Kleine Weltgeschichte“ w 17tem wydaniu, kosztuje w Wrocławiu 9 sgr.

Fotolitografja coraz większe robi postępy, od czasów kiedy przed 10ciu laty, pierwsze doświadczenia w tym względzie czynili w Paryżu Lemercier, Lerebour, Barreswyl, Davanne, a następnie Poitevin, na całym świecie próbowano zastosować fotografję do litografji, w Bostonie, w Ameryce, Cutting i Brodford, w Bruxelli Toovey, w Amsterdamie Asser, podobnież w Wiedniu Reiffenstein i Rösch, w Melbourne w Australji Osborne, który następnie w Berlinie rezultata bardzo zadawalniające prób swoich przedstawiał, a mianowicie illustracje do opisu wyprawy Pruskiej do Japonji, Chin i Kochinchiny, podług rysunków Professora Berga, sposobem fotolitograficznym w zakładzie Korna odbite. W Berlinie również w zakładzie Burchardtów, odmiennym sposobem fotolitograficznym przygotowano w 12stu arkuszach, prześliczne odbicia rysunków zdjętych z sławnych Hymnów Homerowskich malowanych alfresco w zamku Królewskim w Münich, podług kompozycji znakomitego Niemieckiego Artysty Juljusza Schnorra vel Karolsfeld, Dyrektora Akademji Sztuk Pięknych. Litografje te wydane zostały w znanym składzie Arnolda w Dreznie.

Według nowych statystycznych obrachowań, Berlin ma ulic 393, placów 37, mostów 19 i 6 ulic nadbrzeżnych. Znajduje się w tem mieście 979 rodzin Szulców, 713 Müllerów, 650 Schmidtów, 460 Meyerów, 335 Lehmanów, a Hofmanów tylko 320. Nazwisko Krüger nosi 286 rodzin, Neumann 266, Fischer 256, Richter 242, Krause 237, Schröder 235, Koch 266, Schnejder 218. Nazwa Cohn ma 170 Reprezentantów, Köhler 110, Engel 127. Stosunek nazwy Braun do Schwartz (brunatny i czarny, ma się jak 55 do 42, Hirsch do Fuchs (jeleń i lis), jak 83 do 72, Klein do Gross jak 15 do 11.

Okazało się, iż najwyborniejszym ze wszystkich gatunków grochu, jest groch Szwedzki, za sprowadzenie i chodowanie którego, przyznano właścicielowi tegoż na między-narodowej wystawie w Hamburgu, wielki medal. Groch ten jako będący właściwością rolnictwa i ogrodnictwa w północnym klimacie, wybornie może udawać się i u nas, dla tego dobrze byłoby, aby PP. rolnicy zwrócili nań swoją uwagę.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że po soli, najbardziej rozpowszechnionym jest tytoń, i że jedynie, może tylko sama herbata, mogłaby pod tym względem iść z nim o pierwszeństwo. Uprawiają go bowiem tak dobrze w najpierwszej ojczyznie jego, to jest w Ameryce, jak i w Afryce. W Europie, jak w Węgrzech, Niemczech, Belgji, Holandji, Francji, Rossji i Polsce, stanowi nawet jeden z produktów gospodarstwa wiejskiego. W Azji rozpowszechnił się już na dobre, czego dowodem Turcja, Persja, Indje, Tybet, Chiny, Japonja, Wyspy Filipińskie, Jawa i Cejlan. W naszych czasach, zawitał on już do Australji i Nowej Zelandji, tak, że dziś już nie ma z pewnością na całej kuli ziemskiej zakątka, gdzieby ta narkotyczna roślina, jeżeli nie hodowaną, to przynajmniej znaną nie była, i czy to w fajce, czy

w sygarze, czy wreszcze przez proste żucie, nie została zużytkowaną.

W Cyrku Paryzkim małpa i dwóch słoni dotąd licznych ściągają widzów, z tego powodu „Journal des Débats“ powołując się na „Mercure Galant“ z Sierpnia 1682 r. przytacza jak w parku Vincennes, w obec Delfina i jego dworzan, oraz Posłów Sułtana Marokańskiego, krowa Bretońska własnością Xięcia de Lauzun będąca, wyszła zwycięzko w podwójnej walce naprzód z tygrysicą, a potem z tygrysem i poprzebijała ich rogami.

Jeżeli kiedy przychylność i życzliwość ludzka jest nam miła i droga, to bez wątpienia w słabości. Szczęśliwa kobieta co znalazła takie dla siebie serce w chwili stanowczej bo wyrokującej niekiedy o życiu lub śmierci. Niedawno w podobnem była położeniu Żona moja: traf pomyślny, zesłał jej nieocenioną w tej mierze pomocniczkę w osobie Pani Apolonji Pomorskiej, która obecnie mieszka w Warszawie przy ulicy Niecałej pod Nr 614 w domu W. Krupego. Trudno wysłowić z jakiem współczuciem zajmuje się chorą; nieledwie, że wraz z nią nie boleje, nie cierpi. Prócz tego, obejście się delikatne, pełne oględności, słodycz charakteru, zupełne poświęcenie się dla położnicy i biegłość w swej sztuce, czynią ją wzorem osób, temu powołaniu oddanych. Z obowiązku sumienia oddając tę sprawiedliwą pochwałę Pani Pomorskiej, rekomenduję ją Publiczności, która z pewnością zawodu nie dozna. Stwierdzam słowa moje własnoręcznym podpisem.— Łowicz 1 Grudnia 1864 r. — Felix Konwerski, Nauczyciel Szkoły Powiatowej Ogólnej w Łowiczu.

Na posiedzeniu wybranych na rok 1865. Reprezentantów Towarzystwa Resursy Obywatelskiej d. 9 (21) Grudnia r. b. odbytem, z grona tychże obrani zostali: Jan Swieszewski Prezesem i Jan Hoch Vice-Prezesem Reprezentanów. Następnie w skutek odbytego ballotowania weszli w skład Członków Towarzystwa Resursy Obywatelskiej: Ateński Leonard, Brunwein Juljan, Chrzanowski Juljan, Czajkowski Tomasz, Haubold Alexander, Hummel Alexander, Knoll Leopold, Kobyłecki Edmund, Kujawski Włodzimierz, Kwiatkowski Wacław, Okoński Józef, Pfeffer Teodor, Rapacki Władysław, Skiwski Leon, Sommer Jan-Daniel, Szuch Władysław i Toeplitz Henryk.

Orkiestra polska PP. *Lewandowskiego* i *Kuhne*, onegdaj grała Koncert po raz ostatni w Dolinie Szwajcarskiej; gdzie zaś urządzi dalsze Koncerta, nie omieszka donieść szanownej Publiczności. (220.)

Dzieło: Wykład Kodexu Cywilnego, przez Zachariae'go, z tłomaczenia francuzkiego PP. Massé i Vergé na język polski przez Romana Ostapowicza, w 5ciu tomach, przełożone i zmianami w prawie obowiązującemi uzupełnione, wychodzić będzie zeszytami co miesiąc, poczynając od Stycznia 1865 r. Ważność dzieła tego pod względem naukowym i praktycznym powszechnie jest znaną, wydawca nie szczędził starania, iżby przez jasność stylu i rzetelność tłomaczenia użyteczności jego odpowiedzieć. Każdy tom stanowić będzie oddzielny przedmiot w porządku przez Kodex Cywilny przyjętym. Zeszyt składający się z arkuszy 6u in 8vo maj: na papierze welinowym w drukarni Jana Jaworskiego odbity, kosztować będzie zł. 4. Po wyjściu dzieła dostać można we wszystkich xięgarniach w Warszawie i na prowincji.

— Każden objaw rzetelnego postępu w jakiéjkolwiekbądź gałęzi wiedzy — każde szlachetne dążenie na drodze racjonalnego rozwoju oświaty, obok uznania wartości i wytrwałéj pracy, budzi w nas serdeczne uczucie wdzięczności i z takiem to uczuciem, odkładając na bok konwencjonalne pochwały, witamy świeżo wyszły z pod prassy Jana Jaworskiego „*Kalendarz Polski Illustrowany*" wydany na rok 1865, pod kierunkiem Redakcji Gazety Rolniczéj. Wydawnictwo to stanowić będzie, bez żadnéj przesady, epokę w kalendarzowych publikacjach naszych, i jeżeli Strąbskiemu, słusznie przyznano zreformowanie kalendarzy, to bezwątpienia *Kalendarz Polski Illustrowany*, o jakim mowa, postawił krok tak widoczny na drodze postępu, że wydawnictwo to do najlepszych kalendarzy europejskich słusznie zaliczonem być może. Wystawcie bowiem sobie książkę wielkiego formatu o trzydziestu i kilku arkuszach druku, odbitą na pięknym welinie z całem wysileniem na jakie stać sztukę drukarską. Wyobraźcie sobie, że książka ozdobioną jest przeszło dziewięćdziesięciu drzeworytami, oraz dwoma tablicami litografowanemi, wykonanemi przez pierwszych artystów naszych i to wyłącznie do tego wydawnictwa, które prawie wszystkie nowe z krajowych nigdzie dotąd nie umieszczane podaje przedmioty z dziedziny artystycznéj, oraz wielkiéj wartości klisze zagraniczne, a wtedy mieć będziecie, choć słaby zarys starań wydawcy pod względem zewnętrznéj ozdoby tego Kalendarza.

Wewnętrzny zaś układ, jeżeli nie przewyższa, to wyrównywa staraniom wydawcy. Usilna tylko praca Redakcji, mogła utworzyć tak ponętną a zarazem pouczającą całość, która w każdym domu obywatelskim, stanowić będzie piękną ozdobę salonu — a cały rok zaspakajając bieżące potrzeby informacji we wszystkich oniemal stosunkach życia, artykułami poważniejszego znaczenia, przyniesie korzyść niezaprzeczoną temu, kto szczerze miłuje ojczyste piśmiennictwo. Cały układ Kalendarza, rozpada się na trzy części: 1° kościelno-astronomiczną, 2° literacką, 3° informacją. Wszystkie te części obrobione są z sumiennością i pracą, a dział informacyjny zostający pod redakcją p. Aleksandra Makowieckiego, traktowany tak rozlegle, że nie mamy słów do wypowiedzenia wdzięczności za tę mozolną pracę. W części kościelnéj podanie życiorysów świętych polskich i ich wyobrażeń jako znaków dopełniających ozdoby nadmiesięczne, uważamy za pomysł nader szczęśliwy. Dla zobrazowania zaś wartości części literackiéj, wymieniemy tu nazwiska pisarzy, trzymając się kolei, w jakiéj artykuły są pomieszczone, i tak czytamy tu prace: Aloizego Kuczyńskiego, Wincentego Stępowskiego, Fr. H. Lewestama, J. Prackiego, K. Michałowskiego, Juljana Izerta, Emila Kierskiego, Adama Mieczyńskiego, Józefa Głuzińskiego, Ewarysta Estkowskiego, Jana Prusinowskiego, Józefa Grajnerta, Seweryny Pruszakowéj, Fr. Wiesiołowskiego, K. W. Wójcickiego, Józefa Dzierzkowskiego, J. I. Kraszewskiego, Teofila Lenartowicza, Edwarda Odyńca, Józefa Szujskiego, K. Brodzińskiego, Gabryeli Puzyniny, Antoniego Sowy, Jana Chęcińskiego, Juljusza Starkla, A. Borkowskiéj, Julji Goczałkowskiéj, Lucjana Tatomira, Adama Wiślickiego, Zygmunta Gawareckiego i oryginalny wyłącznie do téj publikacji napisany artykuł filozofa naszego Karola Libelta stanowiący perełkę Kalendarza o jakim mowa, pod tytułem: „*Stowarzyszenia.*"

Winniśmy tu także nadmienić, iż Taryfa miasta Warszawy w tem wydawnictwie wiele zyskała, umieszczono bowiem wiadomość jaki jest numer domu, w którym on cyrkule, wydziale sądowym i w jakiéj parafji się znajduje — a nadto dodany jest plan litografowany miasta Warszawy, a to celem łatwiejszego odnalezienia ulicy, na któréj sądowy dom się znajduje.

Słowem, w układzie swym pod względem praktyczności, Kalendarz ten zaspokaja wszelkie, choćby największe wymagania — serdecznie go przeto polecić możemy wszystkim bez wyjątku, z nadmienieniem, że on zdaniem naszem, mógłby stanowić bardzo piękny i pożyteczny upominek noworoczny, lub podarek gwiazdkowy.

Cena egzemplarza Rs. 1, (Złp. 6 i gr. 20). Skład Główny w kantorze drukarni Jaworskiego przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr. 415. Dostać go także można we wszystkich księgarniach Warszawskich i kantorach pism perjodycznych.

Dziś często daje się słyszeć jak wierzycielom, o których dłużnicy zapominają, powtarzają przysłowie, „nie pożyczaj, zły obyczaj, nie oddają, jeszcze łają", a kiedy dłużnika znowu pytają, z czego odda to co wziął? odpowiada: „nie moja głowa w tem, niech się ten kłopocze kto pożyczył". Jak pierwsze przysłowie tak

i druga przypowieść nie nowa, przysłowia nie wiemy źródła, ale przypowieści dał podobno początek sławny ulubieniec Królowej Bony, Gamrat Biskup Krakowski, który zbytkowne prowadził życie, i pomimo ogromnych intrat, często zaciągał długi, nie troszcząc się o ich oddanie, a kiedy go raz pytano z czego pewnego wierzyciela zapłaci, powiedział: „Dosyciem ja myślił, gdziem pieniędzy miał dostać", niechajże też on myśli zkąd mu je zapłacą.

W tych dniach został nowo otworzony *Magazyn strojów i ubiorów damskich*, przy ulicy Marszałkowskiej pod Nrem 1373, w domu Wgo *Goldberga*. Magazyn ten zaopatrzony w rozmaite towary zagraniczne i krajowe, pod względem doboru tychże i gustu, może odpowiedzieć wszelkim wymaganiom mody.— Przytem Właścicielka zakładu z całą usilnością starać się będzie, aby obstalunki w jej magazynie po cenach najprzystępniejszych, były z całą dokładnością i pośpiechem, na czas umówiony wykończane; z czem ma honor polecić się szanownej Publiczności.— Tekla *Zawrewicz*. (219.

Złożono w Redakcji *Kurjera* od S. rs. 10, na drzewo dla najbiedniejszych wdów, jako to: dla biednej wdowy *Nicińskiej* z 5giem dzieci, w Starym Teatrze rs. 2; dla Wandy *Krawackiej* z 2em dzieci rs. 2; dla wdowy *Narbut* rs. 2; dla podupadłego starca *Wemmera* rs. 2; dla wdowy Józefy *Kakowskiej* rs. 2; dla wdowy Zofji z Wolkich *Neŭman* rs. 1, i dla Tekli *Zacharskiej* rs. 1. — Od Antosia i Mania, za swoją gwiazdkę, rs. 2, na światło przed statuą MATKI BOŻKIEJ, przed Kościołami: XX. *Reformatów*, *Karmelitów* na Lesznie; po-*Paulińskim* i po-*Kapucyńskim*, po kop: 50, oraz rs. 1 przed PANEM JEZUSEM przed Kościołem Świętego Krzyża, na intencję zmarłego brata Karolka.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, 17go Grudnia.*— Dnia 14 b. m. przypadała rocznica zgonu Xięcia Alberta. Królowa udała się w towarzystwie młodszych dzieci z zamku Windsor do mauzoleum w Frogmore, gdzie spoczywają zwłoki Xięcia, i bawiła tam godzinę, resztę zaś dnia, po powrocie do zamku, spędziła w najgłębszej samotności.— W warsztatach Thames-Ironworks pod Blackwall, spuszczono 14 b. m. na wodę pancerną fregatę „Sultan-Mahmud, która ma służyć na pierwszą podstawę dla pancernej floty tureckiej. Najstarsza córka tutejszego Posła Tureckiego P. Musurus, dopełniła ceremonji poświęcenia. Okręt ten ma objętości 4,220 tonn, i jest długi na 300 stóp. Ma on być uzbrojony dziewięciu 150-funtowemi działami z każdego boku, a oprócz tego po jednem 300-funtowem na przodzie, i tyle pokładu. W warsztatach pomienionych, budują jeszcze kilka innych statków angielskich i zagranicznych.— Lord Palmerston prezydował onegdaj na dorocznej uroczystości rolniczego stowarzyszenia w Romsey. Przemowa jaką miał przy tej okoliczności, nie zawierała nic politycznego. Ministerstwo spraw zagran., otrzymało zawiadomienie, że dowódca floty Brazylijskiej w La-Plata, Vice-Admirał Baron de Tamandere ogłosił blokadę portów Paysandle i Salto, należących do rzeczypospolitej Uruguay.— Świętowanie robotników w kopalniach węgla w południowym Yorkshire, skończyło się tem, iż po 10u miesiącach próżnowania, wzięli się do roboty na dawnych warunkach. Stracili oni przez to z swej płacy dziennej 70,000 fszt; a i właściciele kopalni ponieśli także znaczne straty. W wielu kopalniach pozaprowadzano nowe maszyny. O parostatku „Kronsztadt," dotychczas nie ma z Baltyku żadnych wiadomości i niezawodnie zatonął. Z osady powiększej części rodem z Leith, 4ch ludzi było nieżonatych, reszta 30tu pozostawia przeszło 100 dzieci bez żadnej opieki. (St: An:).

Ostatnie Wiadomości.

Telegram z Wiednia datowany 22 Grud: donosi, że poprzedniej nocy zmarł Arcy-Xiążę Ludwik, dziad stryjeczny Cesarza.— Cesarz na kilkakrotną prośbę, uwolnił Xięcia Karola Lichtenstein od obowiązków pierwszego Ministra dworu, a tymczasowo poruczył takowe Hrabiemu Küffstein.

„Giornale di Roma" z 21go b. m., ogłasza encyklikę Papiezką zawierającą 80 ustępów, potępiających najgłówniejsze nowożytne błędy filozofji i społeczeństwa cywilnego względem religji objawionej.—Papież naznaczył na r. 1865 jubileusz, przez miesiąc trwać mający.

Telegram z Kopenhagi datowany 21 b. m., donosi o udzieleniu pensji emerytalnych i dymissjonowaniu, dla zmniejszenia liczby wojska, wielu wyższych Oficerów.— Podług propozycji rządowej co do zrewidowanej ustawy, prawo wyborcze i wybieralność do volkstingu są swobodne. Perjod wyborczy jest czteroletni, a 16,000 mieszkańców wybiera jednego Deputowanego. Landsthing składa się z 64 Członków, z pomiędzy których 12 Król mianuje, na przeciąglat 12, z zachowaniem swych miejsc, nawet na wypadek rozwiązania landsthingu. Inni Członkowie landsthingu są wybierani na lat 8. Zwykłe posiedzenia mają się odbywać w lat 2. Swobody cywilne i prawa pozostają te same, jakie są określone ustawą z 1849 r.

Obowiązki po P. Mocquard Cesarz Napoleon rozdzielił między dwie osoby. P. Conti, Radca Stanu został mianowany Szefem Gabinetu Cesarskiego, a P. Pietri Sekretarzem prywatnym Cesarza. (St: An:).

Monogram.

Mam ja w sobie *ośm* części, choć mnie chcecie nieraz,
Nigdy tak pożądaną nie jestem jak teraz,
Bo też nikt mi zapewne tutaj nie zaprzeczy,
Że mieszczę w sobie różne nawet dobre rzeczy:
Na początek, ten we mnie z łatwością znajdziecie,
Który dla was posłuży na *przechadzkę* w lecie.
Jest i *ta*, co zabawi w wieczornej godzinie,
Przy niej nawet korzystnie często czas upłynie.
I *ta* też się znajduje, którą w naszem życiu
Sprawiedliwość i kupiec zawsze ma w użyciu.
I *ta*, którą niewolnik w krwawym pocie zbiera,
I *ta*, która płeć piękną zasłania, ubiera.
Jest także i *naczynie* znane należycie,
Bo go pewno codziennie przed sobą widzicie.
Jest i *ta*, która jeśli zjawia się u dzieci,
Gdy niewykorzeniona, to i nadal szpeci.
Jest i *ten*, który srodze zatrważa i szkodzi,
A najbardziej gdy z ludzkich języków pochodzi.
Jest i *ta*, która wszystkie marzenia, nadzieje,
Gdy się tylko pokaże, zniszczy i rozwieje.

(Zeszłe Zadanie: *Cyrak.*)

Wiadomości Literackie.

Nr 49 *Gazety Rolniczej* wyszedł z druku i zawiera: Odezwa Redakcji co do wychodzenia „Gazety Rolniczej“ w r. 1865; Przyczynki do zasad żywienia ludzi i zwierząt, przez Tadeusza Kowalskiego (dokończenie); Opiekun domowy; Przegląd rolniczy (dokończenie), przez Zygmunta Gawareckiego; Pompa wyczerpująca wodę (z ryciną); Korrespondencje gospodarskie z Warszawy, przez Alexandra Makowieckiego; z Lubelskiego, przez Leona Z.; i z Nowej-Alexandrji (Puław), przez Antoniego Poraja; Nowiny i ogłoszenia gospodarskie.

„Ziemianin”. Tygodnik Rolniczo-Przemysłowy, wychodzić będzie w roku 1865 w Poznaniu pod temi samemi, co dotąd warunkami. Przedpłata na urzędach i stacjach pocztowych w Królestwie, wynosi kwartalnie Rs. 1 kop: 22, a do Cesarstwa wraz z kopertą rocznie Rs. 6 kop: 88. Koszt kopertej samej wynosi rocznie Rs. 2, prenumeratorowie innych pism Warszawskich, chcąc sobie koszt koperty oszczędzić, podać raczą z jakiemi przez nich prenumerowanemi gazetami „Ziemianin” ma być przesyłany, a w ówczas prenumerata roczna tylko Rs. 4 kop: 88 wynosić będzie. (Nr 3813).

Przyjechali do Warszawy:

Okęcki Wacław Ob: z Rawy nr 584; Poletyło Witold Hr: z Lublina nr 1358; Walewski Juljan Ob: z Włocławka nr 584.

Wyjechali: Łempicki Karol Ob: do Konina; Nakwaski Jan Ob: do Zabrodzia; Scypio Maurycy Hr: do Łazisk.

Przyjechali koleją żelazną: Dąbicki Gustaw Adwokat ze Lwowa nr 625; Laski Stanisław Bankier z Berlina nr 602; Ostrowska Juljanna Ob: ze Lwowa nr 1439;

Wyjechali koleją żelazną: Dąbrowska Weronika Ob: do Poznania; Malewski And: Pułkownik do Lwowa; Wójcikiewicz Felix Doktor do Krakowa.

DONIESIENIA.

Komitet Budowy Mostu Alexandrowskiego.

Podaje do wiadomości, że w dniu 16 (28) b. m. o godzinie 12ej w południe, odbędzie się w Kancellarji Konstruktora mostu Alexandrowskiego na Pradze, licytacja na sprzedaż bram i parkanów ogradzających place budowy mostu po prawej stronie grobli mostowej, idąc z Warszawy, położone.

Warunki sprzedaży przejrzane być mogą każdodziennie, wyjąwszy Święta, w Kancellarji Kunstruktora.

Warszawa, dnia 10 (22) Grudnia 1864 r.

Prezes, Radca Tajny J. Łaszczyński.

Naczelnik Kancellarji Adamowski. (D. W.)

Dnia 17go b. m., gdy była grana Opera przez Włochów w zeszłą Sobotę, pewien Pan wypożyczył **Lornetę** białą, do krzeseł z lewej strony i takowej niezwrócił. Uprasza się tąż osobę o zwrot temuż Oficjaliście, lub Rządcy Gmachu Teatralnego. (Nr 223.)

Warunki sprowadzania Parobków z Zagranicy, jako też Osadników na kupno ziemi.

Czyniąc zadość żądaniu wielu Obywateli, przedstawiam warunki tyczące się Parobków przezemnie z Zagranicy sprowadzanych:

1. Zasługi Parobka rocznie czy to bezżennego lub żonatego, od Rs. 22 do 25, stosownie do okolicy; ordynarji korcy 12, w połowie jarzyny, ogrodu prętów 120, mieszkanie osobne albo wspólne, opał wyznaczony, soli funtów 40, krowa na oborze dworskiej na którą dwór da torszus po upływie kwartału sposobem pożyczki, plew w zimie dla jednego wieprzaka, doktór i lekarstwa w czasie słabości parobka bezpłatnie.

2. Parobek bezżenny Rs. 25 rocznych zasług, dwie pary butów, życie gospodarskie i miejsce do spania.

3. Dziewka od Rs. 15 do 18 rocznych zasług i dwie pary trzewików.

4. **Koszta sprowadzenia**. Komissowe czy to od pojedynczego czy to żonatego Parobka albo Dziewki Rs. 10; na sprowadzenie zaś, to jest opłatę frachtu, strawne i t. p. od żonatego z familją parobka Rs. 30, pojedynczego Rs. 10, do wyrachowania się, to jest gdyby fundusz ten okazał się za mały, Obywatel dopłaca; gdyby zaś mniej było wydane, będzie miał zwrócone lub potrącone.

5. Jeżeli przesłużą lat pięć, koszta sprowadzenia będą mieli sobie darowane; gdyby zaś wcześniej oddalić się chcieli, obowiązani koszta te zwrócić; dla tego też każdego kwartału z zasług w stosunku rozkładu na lat pięć, będą mieli sobie potrącane.

6. Dostawa do Warszawy lub do najbliższej stacji kolei żelaznej zamieszkania Obywatela.

7. Koszta komissowe, jako też fundusz na sprowadzenie wyżej obliczony, albo w całkowitości przy zawarciu umowy zostaje wypłacony, albo też w połowie, a druga połowa przy odbiorze ludzi zostanie wypłaconą.

Zamówienia do dnia 13go Stycznia 1865 r. dopełnione, zaraz będą w ciągu dwóch lub trzech tygodni wykonane; zaś późniejsze, z dniem 1 Kwietnia 1865 r.

Parobcy będą narodowości słowiańskiej, zdatni do wszelkich robót gospodarskich.

Co do Osadników na kupno ziemi.

Jeżeliby który z PP. Obywateli ziemskich życzył sobie pewną ilość gruntów na własność sprzedać *Osadnikom*, zechce nadesłać swoje żądania i warunki ostateczne, mianowicie co do szacunku, sposobu wypłaty i możności zabudowania się; od takiego interesu honorarjum stosownie do umowy, zwykle dwa procent od ogólnego szacunku; zaś na koszta temczasowe, stosownie do interesu, od Rs. 10 do 25, zaraz się uiszcza.

Osadnicy ci mogą być narodowości słowiańskiej, stosownie do życzenia Obywatela.

Od daty odebrania funduszu zaliczenia na sprowadzenie Parobków, bądź z Poczty, bądź z rąk Osób interesowanych, powyższe warunki obowiązywać będą obydwie strony.

K. Puławski,

utrzymujący Dom Zleceń w Warszawie pod Nr 419, obok Poczty. (Nr 94).

Komitet Budowy Ratusza w Warszawie.

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 16 (28) Grudnia r. b., o godzinie 12 z południa w biurze Komitetu Budowy Ratusza, w domu po-Łagiewnickich, odbędzie się licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, podług wzoru poniżej zamieszczonego, na dostawę cegły do budowy Ratusza potrzebnej, a to pod następującemi warunkami:

1. Ogólna ilość cegły potrzebna na rok 1865, jest 2,500,000. Każdy więc stający do licytacji, podjąć się może całkowitej dostawy, lub też w partjach nie mniejszych wszakże jak 500,000. Cena za tysiąc cegły z dostawą na miejsce robót, ustanawia się rs. 15, i od tej ceny odbyć się ma licytacja in minus.

2. Przystępujący do licytacji, obowiązany jest złożyć opieczętowaną deklarację na czas oznaczony w Komitecie, oraz Kwit Kassy Miejskiej z wniesionego tam wadjum w ilości za każdą partję cegły dostawić się mającej sztuk 500,000 po Rs. 200, wyraźnie dwieście. Wadjum rzeczone utrzymujący się, winien będzie dokompletować na kaucję do wysokości Rs. 400 za każde 500,000 sztuk cegły, a to na pewność dotrzymania obowiązku kontraktowego. Nie utrzymującym się zaś, Kwit na złożone wadjum zaraz po ukończeniu licytacji, zwrócony zostanie. Kaucja zwróconą będzie przedsiębiercy po spełnieniu wszystkich warunków kontraktem objętych. Jednocześnie przy złożeniu deklaracji, przystępujący do licytacji, obowiązany jest przedstawić trzy sztuki cegły na próbę, pieczęcią swoją oznaczone.

3. Cegła dostawić się mająca, ma być w dobrym gatunku, bez marglu należycie wypalona, nie łamliwa, oraz trzymać wymiary $11^1/_2$ cali ang. długości, $5^1/_2$ szerokości, a $2^3/_4$ grubości.

4. Cegła nie posiadająca wyżej oznaczonych rozmiarów, pochodząca z górnych części pieców, jako niedostatecznie wypalona, oraz cegła w kawałkach, przyjętą nie będzie, a w razie gdyby taką złożono na placu budowy, przez przedsiębiercę winna być natychmiast usuniętą, w przeciwnym bowiem razie, to dopełnionem kosztem przedsiębiercy zostanie. Wszelako, gdyby pomiędzy dostarczoną cegłą znalazły się połówki, a ilość ich nieprzechodziła 10%, połówki te z całemi cegłami przyjmowane będą.

5. Cegła przyjmowaną będzie na miejscu robót przez Naczelnego Budowniczego lub osobę Techniczną przez tegoż wyznaczoną. Należytość za każde dostawione 100,000 sztuk cegły, będzie wypłaconą od daty podania likwidacji, najdalej w dni sześć.

6. Rozpoczęcie dostawy cegły, ma nastąpić najdalej 3 (15) Czerwca 1865 r., a skończyć się d. 3 (15) Października t. r. W ciągu tego czasu, przedsiębierca obowiązany jest dostawić tygodniowo około 30,000 cegły w stosuku każdej skontraktowanej partji pięćkroć stotysięcznej dostawy.

7. W razie niedostawienia w oznaczonym czasie wymaganej ilości cegły, lub dostawienia jej w złym gatunku, Komitet mocen będzie na koszt i risico przedsiebiercy takową gdzieindziej zakupić, i wszelkie poniesione ztąd straty, na kaucji i majątku dochodzić.

8. Po podpisaniu Kontraktu, dostawca może mieć udzielone zaliczenie przez Komitet w stosunku Rs. 4 na każde 1000 cegły mającej się dostawić. Zaliczenie to przedsiębierca winien zabezpieczyć kaucją, i takowe strącanem mu będzie z każdej likwidacji za dostawę każdego tysiąca sztuk cegły przypadającej po rs. 4.

9. Dostawca utrzymujący się przy licytacji, bez wyraźnego zezwolenia Komitetu praw swoich do dostawy, komu innemu ustąpić nie może.

10. Na przypadek sporów, wyniknąć mogących z takowej dostawy, przedsiębierca poddaje się decyzji Władz Administracyjnych, zrzekając się drogi procesu sądowego.

11. Wszelkie koszta licytacji, papieru stemplowego tak na kontrakt, kwity, jak i likwidacje, przedsiębierca przyjmuje na siebie.

12. Entreprener jest odpowiedzialny za wszelki wypadek i szkodę jakieby nastąpić mogły na miejscu dostawy lub w miejscach przyległych tejże, a które pochodziłyby z powodu ludzi dostawiających cegłę, oraz odpowiada za czyny osób których używa.

13. Pretensje z powodu podwyższenia cen, oraz straty z wypadków losowych przewidzianych i nieprzewidzianych, bonifikowane nie zostaną.

14 Licytacja obowiązuje utrzymującego się na niej, zaraz po jej odbyciu, Komitet zaś po jej zatwierdzeniu, które nastąpi najdalej w dni piętnaście.

15. Utrzymujący się na licytacji, a później od niej odstępujący, wystawi się na wszelkie koszta powtórnej licytacji, nietylko do wysokości wadjum, lecz do wysokości straty jakaby dla Komitetu z powtórnej licytacji wynikła, a które po odtrąceniu zatrzymanego wadjum, z majątku odstępującego, ruchomego lub nieruchomego, gdziekolwiek znajdującego się, ściągniętą będzie w drodze prostej exekucji administracyjnej.

Mający przeto zamiar podjęcia się rzeczonej dostawy, zechcą się w miejscu i czsie na początku wyrażonym zgłosić.

W z ó r d o d e k l a r a c j i:

W skutek ogłoszenia Komitetu Budowy Ratusza w Warszawie z d. 5 (17) Grudnia r. b. Nr 95, podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawić do budowy ratusza cegły (tu wymienić ilość sztuk), a to po cenie (tu wymienić ile za tysiąc), w terminach warunkami licytacyjnemi oznaczonych, a to własnemi furmankami, poddając się wszelkim wymaganiom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym. Kwit na złożone w Kassie Ekonomicznej wadjum (tu wymienić ilość) składam. Stałe moje zamieszkanie jest w N., pisałem d. N. miesiąca Grudnia 1864 r., (podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

Prezes,
Jeneralnego sztabu Jenerał Major,
(podpisano) **Witkowski.**
Naczelnik Kancelarji,
(podpisano) **Zahorowski.**
(Dz: War:)

Na skutek upoważnienia JW. Prezesa Trybunału Cywilnego Warszawskiego, z dnia 5 (17) Grudnia 1864 roku i na żądanie Bronisława Ciechanowskiego oraz opieki nieletniego Władysława Ciechanowskiego, jako Sukcessorów Marcina Ciechanowskiego, niegdy Pisarza Aktowego Królestwa, w dniu 16 (28) Grudnia roku bieżącego, o godzinie 10tej z rana i w dniach następnych, odbędzie się w domu przy ulicy Miodowej pod Nrem 484 położonym, przed podpisanym Rejentem, sprzedaż Ruchomości w spadku po tymże Marcinie Ciechanowskim pozostałych, składających się z Mebli, Obrazów, Garderoby, Bielizny, Pościeli, Porcelany, Fajansu, Sakła, Kosztowności, Miedzi i Sprzętów kuchennych.

Warszawa dnia 11 (23) Grudnia 1864 roku
Rejent Kancellarji Okręgu i Miasta Warszawy,
Juljan Pakferski. (Nr 230).

Dodatkowe Wiadomości Literackie.

Bibljoteki Rodzinnej, wyszedł zeszyt 5ty, czyli tomu 2go zeszyt 1szy, rozpoczynający powieść p. t. *Zubożały Szlachcic*. Cena zeszytu złp. 1. Cały zbiór w 5ciu tomach z przesyłką złp. 20. Skład główny w xięgarni Alexandra *Lewińskiego*, przy ulicy Miodowej pod filarami.

Nakładem Składu Nót Muzycznych Gustawa Sennewalda, przy ulicy Miodowej Nr 2, wyszło nowe wydanie ulubionego śpiewu Aug. Radwana pod tytułem: „Biała”, cena złp. $1^1/_2$, tudzież: „Zbiór ulubionych śpiewów” ułożonych na Mezzo-sopran, z ułatwionem towarzyszeniem Fortepjanu, przez W. Troschel, Artystę opery. (Ciąg dalszy.) Nr 31. Donizetti, Dom Sebastian, Na wasze łono, (Terra adorata), zł. 2; Nr 32. Flotow, Paola. Błoga miłości. (Amour d'enfance), zł. $1^1/_2$; Nr 33. Gounod, Królowa Saby, Weźmy z tąd, (Emportons) zł. $1^1/_2$; Nr 34. Gounod. Mireille, Przebiega wietrzyk, (La brise est douce), zł. $1^1/_2$; Nr 35. Massé, Zaślubiny Joasi, Pomiędzy tłumem, (Parmi tant d'amoureux), zł. 2; Nr 36. Meyerbeer, Odpust w Ploermel, W sumieniu mojem, (Ah! mon remords), zł. $1^1/_2$; Nr 37. Korzystaj nim czas, (Il faut se hâter), zł. 2; Nr 38. Mozart, Wesele Figara, Kto poznał miłość, (Voi che sapete), zł. 2; Nr 39. Offenbach, Państwo Denis, Żwawo w tan, (Dansons la chaconne), zł. 2; Nr 40. Verdi, Bal maskowy, Kocham cię, (T'amo), zł. 2; Nr 41. Verdi, Nieszpory Sycylyjskie, O przemów, (Ah parlia), zł. 1; Nr 42. Verdi, Trovatore, Już zamilkł gwar, (Tacea la notte), zł. 2; Nr 43. Wagner, Tannhäuser, Gwiazdo coś błysła, (O! douce étoile), zł. 2; Nr 44. Wallace, Martina. Niekiedy łzawy życia bieg, zł. $1^1/_2$. Nóty powyższe są do nabycia we wszystkich Składach Nót Muzycznych w kraju i za granicą.

DONIESIENIA.

Dziś rano zimna stopni 7, w południe zimna stopni 5.
Dziś rano wysokość wody na Wiśle stóp 6 cali 0. (Przybywa)

Teatr Wielki. pojutrze, *Trubadur*. (Przez Artystów Włoskich, Abonament lit: C. Nr 3).

Teatr Rozmaitości. pojutrze, *Pafnucy i Narcyz— Biała kamelja.—Chłopiec okrętowy.*

Kurs Giełdy Warszawskiej.—Dnia 23 Grudnia r. b.: za obligi skarbowe 100 rs. oprócz kuponu żądają rs. 89 k. 83, dają rs. 89 kop: 58; za listy zastawne 3go okresu oprócz kup: za 15 rs. żądają rs. 14 kop: 75, dają rs. 14 kop: 72; za akcje Głównego Tow: Rossyjskiego dróg żelaznych żądają rs. — k. —, dają rs. 123 k. —; za akcje drogi żelaznej W.-W. za sztukę żądają rs. 77 k. — dają rs. 77 k. —; za akcje drogi żelaznej W.-Bydg: po rs. 100 i 500 żądają rs. 83 k. 75, dają rs. 83 k. 50. Wartość kuponu bieżącego od obligów skarbowych k. $92^2/_9$, od listów zastawnych kop: $^1/_6$.

Ceny Targowe Warszawskie.— Dnia 23 b. m., płacono: Za korzec pszenicy rs. 4 kop: $72^1/_2$; żyta rs. 3 k. 15; owsa rs 1 kop: $82^1/_2$. — Dnia 22 b. m., za wiadro okowity próby 10tej płacono od rs. 2 k. $52^3/_4$ do rs. 2 k. $60^1/_2$, za garniec od kop: $80^1/_2$ do kop: 85.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.